Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 594. Lwów, sobota 23. marca 1912. Rok II.

Sprawy wewnętrzne.

Izba posłów.

(59 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 22. marca).

Wiedeń. (TBK). P. Głąbiński zgłosił wniosek w sprawie dóbr leśnych w Galicyi na podstawie ustawy z 16. kwietnia 1890.

Z porządku dziennego po przemówieniach mowców generalnych Choca i Krafta, odesłano ustawę wojskową do komisyi wojskowej.

Przystąpiono do obrad nad

sprawozdaniami komisyi legitymacyjnej

w sprawie weryfikacyi wyborów.

Dyskusyę nad sprawozdaniem komisyi legitymacyjnej rozpoczął sprawozdawca p. dr. German, który przedstawił sprawozdanie komisyi tej o wyborze posła Kolischera. Referent stwierdził na wstępie swych wywodów, że Izbie posłów po raz pierwszy od lat 18 jest w możności prowadzenia obrad o wyborach. Mowca zalecił uznanie wyboru posła Kolischera za ważny.

Po sprawozdaniu dra Germana mówił Petrycki o wyborach w Galicyi, szczególnie o wyborze Osuchowskiego, potem zaczął omawiać sprawę nietykalności poselskiej Starucha.

Wiceprez. Pernerstorfer przerwał mowcy, zwracając uwagę, że na dzisiejszym porządku są sprawy nietykalności umieszczone jako osobny punkt obrad, wtedy będzie sposobność mówić o tych sprawach.

Petrycki nadal usiłuje przemawiać w sprawie Starucha.

P. Staruch ciągle wykrzykuje. Wiceprez. Pernerstorfer przywołuje go do porządku.

Petrycki oświadcza, że sprawę tę poruszy w drodze zapytania do przewodniczącego.

P. Markow omawiał dalej sprawę rzekomych nadużyć przy wyborach w Galicyi.

Wiceprez. Pernerstorfer zauważył, że wywody Markowa zupełnie nie odnoszą się do wyboru Kolischera i że mowca nie przemawiał o przedmiocie, będącym na porządku obrad.

P. German w wywodzie końcowym stwierdził, że o wyborze p. Kolischera mowcy ani słowem nie wspomnieli, niema przeto żadnych wątpliwości co do wniosku komisyi legitymacyjnej, aby wybór Kolischera uznać za ważny.

Wniosek ten uchwalono.

Następnie po referacie p. Germana uznano za ważny wybór p. Lea, a na podstawie sprawozdania p. Liebermanna uznano za ważne wybory Marka i Daszyńskiego.

Nastąpiły sprawozdania komisyi nietykalności poselskiej.

Izba zgodnie z wnioskami komisyi nie przychyliła się do żądania sądu okręgowego w Brzeżanach o wydanie Starucha, zgodziła się zaś na żądanie sądu stanisławowskiego co do wydania Baczyńskiego za obrazę czci.

Po załatwieniu poszczególnych spraw nietykalności poselskiej referował p. Adolf Gross o przedłożeniu rządowem w sprawie postanowień przejściowych dla podatku domowego w miejscowościach połączonych z Krakowem.

P. Rosner wskazując, że w gminach przyłączonych do Krakowa mieszka w większości ludność włościańska, postawił wniosek dodatkowy w sprawie ulg podatkowych dla tych budynków, które w czasie połączenia z Krakowem już stały i po koniec 1919 r. podlegają podatkowi domowo-klasowemu.

Projekt ustawy wraz z dodatkiem Rosnera, popartym przez referenta, uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu po referacie Steinhausa ustawę o prawie budowania domów na obcym gruncie. Prawo to gaśnie po upływie 80 lat. Właściciel gruntu (gmina, kraj, stowarzyszenie) otrzymuje za używanie gruntu czynsz. Na domy tego rodzaju może być zaciągnięta pożyczka hipoteczna. Ustawa ta ma doniosłe znaczenie dla przyniesienia ulgi w kwestyi drożyzny mieszkań.

Nastąpiły zapytania do przewodniczącego. Wśród odczytanych wpływów jest wniosek Galla o zmianie § 46 ustawy kwaterunkowej z 11 lipca 1879. Paragraf ten wyznacza wynagrodzenie za kwaterunek oficerów; wnioskodawca proponuje podwyżkę tego wynagrodzenia, które absolutnie nie odpowiada dzisiejszym stosunkom.

Interpelacye wniósł p. Gall do prezesa gabinetu i ministra handlu w sprawie wydalania żydów galicyjskich z Węgier.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 11 przed połud. Na porządku dziennym po trzech drobniejszych przedłożeniach umieszczono jako punkt czwarty pierwsze czytanie ustawy o drogach wodnych.

Z komisyi.

Wiedeń. (TBK). Komisya legitymacyjna uchwaliła uznać za ważne wybory pp. Buzka, Raucha i Kleskiego.

Komisya gospodarcza przyjęła brukselską konwencyę cukrową, wraz z rezolucyą, wzywającą rząd do wniesienia przedłożenia w sprawie odpowiedniego zniżenia podatku od cukru.

Komisya prasowa uchwaliła wezwać rząd, aby w 8 dni po ukończeniu ankiety prasowej zajął stanowisko w sprawie ustawy prasowej.

Koło polskie.

Wiedeń. (TBK). Po zakończeniu dyskusyi nad sprawą pierwszego czytania przedłożenia kanałowego, w której to dyskusyi zabierali dalej głos Kozłowski, Angerman, Kolischer i Buzek, zapadła na wniosek Kozłowskiego następująca uchwała:

„Koło polskie uprasza prezydyum, aby przed rozpoczęciem obrad komisyi wodnej zdało sprawę z rokowań z rządem i stronnictwami w sprawie kanałów i regulacyi rzek".

Głosowanie nad rezolucyami Koła odroczono.

Imieniem Koła przemawiać będzie w Izbie jako pierwszy mowca prezes Leo, na dalszych mowców wyznaczono Kędziora, Kozłowskiego, Rosnera, Loewensteina i Angermana.

Rusini przeciw kanałom.

Wiedeń. (Tel. wł.). Klub ukraiński odbył wczoraj pod przewodnictwem dra Kostia Lewickiego posiedzenie, na którem przeprowadzono dyskusyę nad nowelą kanałową i postanowiono nowelę tę zwalczać w sposób stanowczy (!).

Hr. Khuen w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK). Prezydent gabinetu węgierskiego hr. Khuen i minister handlu dr. Lukacs przybyli wczoraj wieczorem o godz. 7-mej do Wiednia.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tak w tutejszych jak i w budapeszteńskich kołach politycznych przypuszczają, że hr. Khuen, który wczoraj wieczorem przybył do Wiednia, aby reprezentować rząd węgierski przy przyjęciu cesarza Wilhelma II., będzie jutro na posłuchaniu u cesarza i wróci do Budapesztu już jako nowomianowany lub przynajmiej desygnowany prezydent ministrów. Hr. Khuen podejmie rokowania ze stronnictwami celem ustalenia rzeczowych podstaw dla akcyi celem utworzenia nowego gabinetu. Idzie przedewszystkiem o takie sformułowanie rezolucyi w sprawie powoływania rezerwy pod broń, która mogłaby otrzymać zgodę Wiednia. Celem przezwyciężania przesilenia parlamentarnego wyłonił się nadto obecnie projekt uchwalenia ustawy ogólnej natury, normującej krótko w głownych zarysach przyszłe prawo powszechnego głosowania. Nowy rząd musiałby objąć także gwarancyę co do spokojnego przebiegu sesyi delegacyjnej.

Justhowcy oświadczają, że o ponownem powołaniu hr. Khuena nie ma mowy, podkreślając przytem, że dotychczas hr. Khuen nie otrzymał powołania, aby stawił się na audyencyi u cesarza.

Ankieta emigracyjna.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj ankieta emigracyjna obradowała w dalszym ciągu nad pytaniem, czy ustawa emigracyjna ma objąć tylko emigracyę zamorską, czy też również sezonową kontynentalną. Posłowie L. Cegielski i Trylowski, ks. Tytus Wojnarowski, dr. Fr. Landau i ks. dziekan Jan Wolański przemawiali za rozdziałem obu tych emigracyi przez ustawodawstwo, bo obie wykazują wielkie różnice i rozdzielenie ich ułatwi wykonywanie przepisów ustawowych.

Pp. Straucher i Wityk, oraz znawca włościanin Klindera przemawiali za ustawowem uregulowaniem tak emigracyi zamorskiej, jak i sezonowej przez jedną ustawę, która może się

składać z dwu części. Dalej omawiali sprawę zaprowadzenia obowiązkowych lub fakultatywnych kart legitymacyjnych dla emigrantów sezonowych.

Dr. Landau omawiał stosunki i organizacyę emigracyi żydowskiej w Austryi i krajach sąsiednich. Wyraził życzenie, aby rozdzielono kwestyę udzielania informacyi i aby informacyi w sprawie emigracyi zamorskiej udzielał centralny urząd emigracyjny, w sprawie zaś emigracyi sezonowej ciała autonomiczne.

P. Cegielski podzielił to zdanie, a nadto domagał się utworzenia inspektoratów emigracyjnych, oraz wysyłanie zaufanych ludzi, którzyby konwojowali emigrantów i otaczali ich podczas transportu swą opieką.

W sprawie „darowizny“ gmachu prokuratoryi skarbu we Lwowie.

Wiedeń. (TBK.) W sprawie wiadomości o rzekomem oddaniu w drodze darowizny starego budynku prokuratoryi skarbu we Lwowie arcybiskupowi ormiańskiemu dowiadujemy się, że budynek ten, który graniczy z realnością ormiańsko-katol. kapituły, po przeniesieniu prokuratoryi skarbu do nowego gmachu, z zastrzeżeniem konstytucyjnego zatwierdzenia, ma być oddany w drodze kupna galic. funduszowi religijnemu za cenę szacunkową 130.000 K, a mianowicie w tym celu, aby w części tego budynku pomieszczeni byli członkowie ormiańskiej kapituły, dla której nie wystarczają zajmowane dotąd lokalności, podczas gdy reszta budynku ma być na rzecz funduszu religijnego odpowiednio wyzyskana przez wynajmowanie. Rokowania w sprawie tej transakcyi rozpoczęło ministerstwo oświaty imieniem funduszu religijnego już przed kilku laty.

Kwestya językowa w Czechach.

Wiedeń. (TBK). „Slav. Corr.“ donosi: Wczoraj przed południem odbyła się konferencya w sprawie uregulowania kwestyi językowej u władz krajowych w Czechach. W obradach, które trwały do godziny 2 po południu, brali udział: minister Heinold, namiestnik ks. Thun, oraz posłowie: Kramarz, Körner i Roller.

Bursze przeciw Mahlerowi.

Praga. (Tel. wł.). Bursze tutejszego uniwersytetu wydali odezwę, w której protestują przeciwko umieszczeniu nazwiska b. posła syonistycznego z Trembowli M a h l e r a, jako docenta prywatnego, w tegorocznym spisie wykładów. Bursze przestrzegają Mahlera, aby nie odważył się rozpoczynać wykładów na uniwersytecie praskim.

Burzliwe posiedzenie wiedeńskiej Rady miejskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Rady gminnej było widownią skandalicznych zajść w czasie przemówienia radnego socyal. Winarskyego, który omawiał wydalenie tramwajarzy i bardzo ostro występował przeciwko zarządowi miejskiemu. Winarskyego wspomagali także inni radni socyalistyczni i liberalni. Utarczka słowna była tak namiętna, iż zmieniła się w ogólne zamieszanie i zachodziła obawa, że przyjdzie do czynnych zniewag.

Wiceprezydent Hierhammer kilkakrotnie przerywał posiedzenie, a wydział dyscyplinarny trzykrotnie obradował i ostatecznie wykluczył z posiedzenia socyalistycznych radnych Winarskyego, Skareta i Schuhmeiera oraz 2 radnych liberalnych. W końcu opuścili wszyscy radni opozycyjni salę obrad wśród burzliwych protestów.

Sprawy zagraniczne.

Wilhelm.

Wilhelm II. w Wiedniu.

Berlin. (TBK). Cesarz Wilhelm z księciem Augustem Wilhelmem i jego żoną i córką księżniczką Wiktoryą Ludwiką wyjechał wczoraj o godzinie 7. wieczorem pociągiem dworskim do Wiednia.

Wiedeń. (TBK). Dziś na dworcu powita cesarza Wilhelma imieniem cesarza Franciszka Józefa arcyks. Leopold Salwator.

Cesarz Wilhelm w ambasadzie włoskiej.

Berlin. (TBK). Cesarz Wilhelm wczoraj przed południem złożył dłuższą wizytę w ambasadzie włoskiej.

Refleksy podróży Wilhelma.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Sułtan wysłał na wyspę Korfu deputacyę celem powitania cesarza Wilhelma. Z wielkiem zainteresowaniem oczekują tu spotkania cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem.

Porta otrzymała wiadomość, iż rząd włoski wydał rzekomo rozkaz, aby na razie wstrzymano wszelkie operacye ofenzywne w Trypolisie i Cyrenaice.

Pismo odręczne Wilhelma II. do cara.

Londyn. (Tel. wł.). „Times“ donosi, że cesarz Wilhelm wystosował do cara własnoręczne pismo, w którem podkreśla polepszenie się stosunków między Rosyą a Niemcami. Jak słychać, pismo to zrobiło w Petersburgu bardzo korzystne wrażenie.

Niemieckie przedłożenie wojskowe i flotowe.

Berlin. (TBK). Według wiadomości „Nordd. Allg. Ztg.“ nowe przedłożenie wojskowe zawiera ogólne żądanie pomnożenia stanu czynnego i zapowiada równoczesne podwyższenie żołdu. Przedłożenie o marynarce ma na celu utworzenie trzeciej czynnej eskadry. Ogólne zapotrzebowanie wynosi na 1912 r. 97.000 ludzi, a na 1913 rok 127.000 ludzi.

Wojna włosko-turecka.

Znów bombardowanie!

Perim. (TBK). Kanonierka włoska bombardowała wczoraj brzeg o kilka mil na północ od Perim.

Zamknięcie Dardaneli?

Medyolan. (Tel. wł.). „Corriere della Sera“ donosi z Aten, że onegdaj zaczęto w Dardanelach zakładać miny podwodne. Dotychczas nie wydarzył się żaden wypadek, ale niebezpieczeństwo katastrof okrętowych jest bardzo znaczne.

Strajki górnicze.

Londyn. (Tel. wł.). Powszechnie spodziewają się, że w wtorek lub najpóźniej w środę strajk będzie ukończony. Onegdajsze głosowanie w Izbie posłów dowodzi, że przyjęcie przedłożenia rządowego jest zapewnione. W poniedziałek będzie miało przedłożenie moc ustawy obowiązującej. Oczywiście nie oznacza to jeszcze zakończenia strajku, bo nie jest jeszcze pewnem, czy górnicy jednomyślnie na tej podstawie powrócą do pracy.

Charakterystyczną jest jedna uwaga ministra wojny Haldane'a, który powiedział: „Nie mamy ani prawa, ani mocy zmusić 850.000 robotników do powrotu do pracy, ale mamy obowiązek tym, którzy chcą pracować, zagwarantować wolność pracy“.

Londyn. (TBK). Górnicy Walii północnej zadowoleni są z dyskusyi w parlamencie i godzą się z myślą podjęcia pracy w poniedziałek. Pewne niezadowolenie wywołuje szybkie wyczerpanie się funduszów strajkowych. Górnicy kilku kopalń chcą zerwać stosunki z Związkiem.

Londyn. (TBK). Związek robotników górniczych zebrał się wczoraj znów na obrady, które atoli odroczył do dzisiaj. Komunikatu urzędowego o wczorajszych obradach nie wydano.

Londyn. (TBK). Dziennikarza Guy Bowmanna s k a z a n o n a 9 m i e s i ę c y, a drukarzy braci Boock k a ż d e g o n a 6 m i e s i ę c y więzienia za to, że w piśmie „Syndycalist“ ogłosili list otwarty do żołnierzy angielskich, wzywający ich, aby nie strzelali do strajkujących i nie słuchali rozkazu, gdyby im strzelać kazano.

Praga. (TBK). Strajk w rewirach węglowych w ciągu wczorajszego popołudnia w z m ó g ł się, szczególnej w Hniewinie, Duchowie i Bilinie. Ogółem strajkuje 6.900 ludzi.

Izba Gmin.

Londyn. (TBK). W dalszym ciągu dyskusyi odrzucono poprawkę p. Kinga. Prezydent gabinetu A s q u i t h zawiadomił Izbę, że w poniedziałek rozpoczną się nowe rokowania między górnikami a właścicielami kopalń. Wskutek tego dalsze obrady nad ustawą o płacy minimalnej odroczono.

Nędza i głód.

Londyn. (Tel. wł.) N ę d z a i g ł ó d, spowodowane strajkiem, s z e r z ą s i ę w c a ł y m k r a j u. W kilku miastach stoczono formalne bitwy o środki żywności, rozdawane przez władze. W niektórych miejscowościach Walii splądrowano sklepy.

Z Kraju.

Pożar odbenzyniarni w Drohobyczu.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy.)

Drohobycz 23 marca.

Sprawozdawca wasz miał sposobność rozmawiania wczoraj z dyrektorem odbenzyniarni p. dr. P i l a t e m, który raczył łaskawie udzielić mu następujących informacyi o przebiegu katastrofy i akcyi ratunkowej:

Pierwsze chwile katastrofy.

Pożar wybuchł — mówił dyr. Pilat — w nocy z środy na czwartek o godz. 12 min. 45. W chwili mianowicie, kiedy wchodziłem w bramę odbenzyniarni, usłyszałem nagle nadzwyczajnie silną detonacyę eksplozyi i zobaczyłem, że stanął w płomieniach jeden z 8 zbiorników, znajdujących się na samym końcu fabryki, w sąsiedztwie całej grupy objektów, stanowiących najbardziej istotną część rafineryi, a więc podgrzewacza stojącego, zawierającego stale 120 cystern ropy, tj. mniej więcej tyle, wiele odbenzyniarnia dziennie może przerobić, całego szeregu podgrzewaczy leżących, zawierających także znaczne ilości ropy, wreszcie 8 kotłów destylacyjnych.

Zbiornik, który eksplodował, o pojemności 500 cystern, był wypełniony 120 cysternami benzyny. Grozę niebezpieczeństwa powiększał jeszcze bardzo silny wiatr, który dął w kierunku innych zbiorników. Rzeczywiście pożar ogarnął jeszcze 2 zbiorniki, sąsiadujące ze zbiornikiem, który eksplodował. Z tych jeden zawierał 80 cystern, a drugi 300 cystern destylatu naftowego tj. nafty jeszcze nierafinowanej. Z tego ostatniego zbiornika udało się nam uratować 120 cystern przez przetłoczenie ropy, zawartej w dolnej części zbiornika, który tymczasem u góry płonął.

Akcya ratunkowa.

Wobec tego, że zbiornik, który się zapalił, jest już nie do uratowania, ograniczyła się akcya ratunkowa do zlokalizowania pożaru. Nadzwyczajne usługi w tym względzie oddały nam wały ochronne, okalające zbiorniki, których budowę w swoim czasie zaleciło rafineryom namiestnictwo. Szło nam przedewszystkiem o ocalenie objektów sąsiadujących z płonącymi zbiornikami, cośmy się starali uskutecznić przez przetłaczanie ropy z zbiorników i przez chłodzenie ich wodą z sikawek.

Należy przytem nadmienić, że zbiorniki są od siebie oddalone o 30 m., co wobec niekorzystnego wiatru i nadzwyczajnej palności materyału pomnażało grozę niebezpieczeństwa.

Drugiem zadaniem naszem było uchronić od zniszczenia podgrzewacze i halę maszyn, które również były w bardzo wielkiem niebezpieczeństwie. Nadzwyczajnie groźnie byłaby się ukształtowała sytuacya, gdyby był eksplodował podgrzewacz stojący, niebezpieczeństwo zaś było bardzo blizkie, gdyż podgrzewacz ten, zawierający ropę, stale zresztą do pewnej temperatury ogrzaną, rozegrzał się skutkiem pożaru bardzo

silnie, tak, iż obawialiśmy się, by katastrofa ta nie nastąpiła. Wypompowaliśmy tedy zeń całą zawartość t. j. 120 cystern ropy, chłodząc go przez cały czas pompowania bardzo pilnie, a nie zaniedbując przytem i reszty podgrzewaczy, któreśmy także stopniowo wypróżnili.

Ponadto zatkaliśmy przez zasypanie ziemią wszystkie kanały, łączące zbiorniki z halą pomp, które łatwo mogły się stać przewodnikami pożaru, gdyż płynęła nimi płonąca nafta.

W toku akcyi ratunkowej zmienił się zresztą także na naszą korzyść kierunek wiatru, który zwrócił się w kierunku pola.

Pożar ugaszony!

Jeszcze wczoraj o godz. 2 w poł. niebezpieczeństwo nie było w zupełności zażegnane, a nawet można było oznaczyć sytuacyę jako wcale groźną. Zupełnie udało się pożar ugasić dopiero o godz. 7 wiecz.

W czasie pożaru były chwile tak groźne, iż obawialiśmy się, by nie spaliła się cała odbenzyniarnia wraz z rezerwoarami i zapasami, coby było przyniosło olbrzymie, wielomilionowe straty. O uratowaniu zbiorników płonących — jak już powiedziałem — nie było oczywiście mowy, gdyż zbiornik, którym raz pożar zawładnie, musi już paść ofiarą płomieni. Żar podczas pożaru był tak szalony, że żelazne blachy ścian zbiorników oraz konstrukcya żelazna — topiły się.

Rozmiary szkody.

Ostatecznie więc pożar zniszczył 3 zbiorniki i około 380 cystern ropy. Szkoda, jaką ogółem wyrządził wynosi około 500.000 K.

Szkodę ponosi właściwie konsorcyum towarzystw asekuracyjnych, któremu przewodzi Krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń. Dodać jednak należy, że konsorcyum to ponosi szkodę względną, gdyż premie, wpłacane rocznie przez odbenzyniarnię, wynoszą 257.000 koron.

Przyczyny pożaru

nie zdołano dotychczas wykryć. Nie jest wykluczone, że ogień został podłożony, w obecnym jednak stanie rzeczy przesądzać o tem byłoby rzeczą przedwczesną; wyświetli to dopiero śledztwo sądowe.

Przyszły następca tronu w Galicyi.

Myślenice. (Tel. pryw.) Ludność miasta Myślenic przygotowała dla arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, który wczoraj przybył tu ze swym szwadronem, uroczyste przyjęcie. Domy ozdobiono flagami i festonami, w Rynku ustawiono bramę tryumfalną. Arcyksiąże z Jawornika udał się do Myślenic. Przed samym wjazdem do Myślenic arcyksiąże polecił zsiąść swemu szwadronowi z koni, to samo sam też uczynił; pieszo wszedł do miasta i przeszedł wśród szpaleru licznie zgromadzonej publiczności przez Rynek, dziękując ukłonami wojskowymi za entuzyastyczne okrzyki: „Niech żyje!“, jakiemi przyjmowała go ludność. Przeszedłszy przez Rynek, dosiadł znowu konia i ruszył na czele swego szwadronu w dalszą drogę.

W Droginі witała arcyksięcia owacyjnie licznie tam zebrana ludność.

Aresztowanie wiceburmistrza Brzeska za oszustwo.

Kraków. (TBK). W Brzesku aresztowano Henocha Klappholza, wiceburmistrza m. Brzeska, prezesa kahału, dyrektora powszechnego Związku kredytowego, za zbrodnię oszustwa, popełnionego na szkodę gminy i za sprzeniewierzenie funduszów kahalnych.

Różne.

Z krwawych kart górnictwa.

Londyn. (TBK.) Według doniesienia „Daily Telegraph“ podczas katastrofy w kopalni Mc. Kurtis w Oklahomie zginęli przeważnie Niemcy, Polacy i Węgrzy.

Mc. Kurtis. (TBK). Ze 116 zamkniętych górników wyratowano 26, zwłok wydobyto 81.

Katastrofy budowlane.

Lipsk. (TBK). W Klein-Tschocher zawaliło się rusztowanie przy nowej budowie, grzebiąc pod gruzami 10 robotników. Z pod gruzów wydobyto 6 robotników ranionych, z nich 2 ciężko.

Lipsk. (TBK). W poblizkiej miejscowości Engelsdorf zawaliła się nowobudująca się przybudówka na dworcu kolejowym i zasypała 8 robotników. Jednego robotnika wydobyto z pod gruzów nieżywego, 3 ciężko ranionych, a 2 lekko.

Upadek „Banku amortyzacyjnego“.

Budapeszt. (Tel. wł.) Niewypłacalność „Banku amortyzacyjnego“ i w dalszym ciągu nader żywo zajmuje tutejsze sfery finansowe. Dyrekcya powierzyła kierownictwo Banku znów b. generalnemu dyrektorowi Hodossyemu, gdyż obaj dyrektorowi Somlo i Lorant złożyli swe urzędy. W dzień samobójstwa Szivaka zamknął Lorant kasy banku. Gdy poseł Baross oświadczył Lorantowi, że uzyskał w pewnym banku reeskont w wysokości 200.000 K i zażądał wobec tego, aby mu Lorant wydał weksle, znajdujące się w portfelu, Lorant odmówił temu żądaniu, twierdząc, że owe weksle są fikcyjne i bezwartościowe i że nie można ich puścić w obieg. Mimoto Baross zażądał od Loranta złożenia urzędu i wydania kluczów od kas. Lorant uczynił zadość temu żądaniu i Baross dysponował już nadal samoistnie owymi wekslami banku. Opowiadają tu jeszcze wiele innych podobnych szczegółów tego rodzaju o manipulacyach w owym banku.

Na spekulacyach giełdowych stracił bank milion koron.

Pożar Joshivary

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że w czasie pożaru w dzielnicy „gejsz“ Joshivara panowała w 2 dzielnicach miasta straszna panika. Wiele osób utonęło, wiele poniosło śmierć w płomieniach. Spłonęło 800 domów. Szkoda wynosi 1 i pół miliona taelów.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczorajsze uwagi generalnego sekretarza Banku austro-węgierskiego Prangera o polityce kredytowej Banku wywołały silne obawy co do dalszego ukształtowania się stosunków na targu pieniężnym skutkiem tego panowała na giełdzie wczorajszej wielka rezerwa. Mimo korzystnej oceny położenia międzynarodowego panowało powszechne zniechęcenie, które pod wpływem wiadomości o strajkach czeskich silniej się zaznaczyło. Szereg realizacyi spowodował dość znaczną zniżkę wielkiej ilości walorów. W pierwszym rzędzie ucierpiały Alpiny, Skoda, kredyty i koleje państwowe. Także w szrankach

---

DANIEL LESSUER.

24

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

— No, no — zawołała. — Zresztą... Dziwną jesteście rasą. Ale trzeba przyznać, że jest w was indywidualność... Więcej, niż u Francuzów...

— Francuzi pozwalają nam w swym wolnym kraju na okazanie naszej indywidualności.

Księżna przerwała:

— Dlaczego moja córka rezygnuje z lekcyi rosyjskiego?

— To ja zrezygnowałam z udzielania jej lekcyi.

— Czyż podobna? — wykrzyknęła zdumiona lady Carrington. A powód, jeżeli wolno spytać?

— Pozwoli pani, że zachowam go przy sobie.

Lady Arthur uczuła się zachwianą. Pyszna jej duma napotkała na rzeczywistą godność. Zrozumiała, że mimo jej gorące pragnienie zbadania tej tajemniczej Rosyanki, ta dziwna, dumna istota nie otworzy przed nią ani jednego zakątka swej duszy. Sztuka jednania sobie innych była jej obcą i wydawała jej się niegodną lady Carrington. I oczy dumnej pani zatrzymały się na tej słowiańskiej postaci, której dziwaczność i tajemniczość zaczynała wytrącać ją z równowagi.

— Zresztą mniejsza z tem — rzekła w końcu. — Dla lady Maud i tak jest zbyteczną znajomość języka rosyjskiego. Wkrótce wyjeżdżamy na południe, które opuściłyśmy z iście śmiesznym pośpiechem. Dolina de Chevreuse jest przyjemna dopiero w czerwcu. Wiosna jest tu równie chłodna, jak w naszym Carringtoncourt.

Księżna rzadko kiedy mówiła naraz tak dużo. Ale w tej chwili chciała jak najdłużej obserwować Rosyankę i, być może, zachęcić ją do rozmowy. Ale nie udało jej się; czy dlatego, że cudzoziemka czuła się dotkniętą impertynenckiem przyjęciem, czy też, że może już z góry sobie postanowiła nie przedłużać rozmowy.

— Pozwoli pani, że się już oddalę — odrzekła Tatiana.

— Jak pani sobie życzy. Sekretarz wyrówna pani należność.

— Dobrze. Żegnam panią.

— „Lady Arthur“ mogłaby pani dodać — zauważyła księżna. — Znasz przecież tak dobrze język angielski.

Ale cierpkie te słowa nie doszły już uszu Tatiany. Cudzoziemka, kiwnąwszy głową, szybko znikła za drzwiami.

Gdy księżna znalazła się sama, rozdrażnienie, hamowane silną wolą i wychowaniem, zlało się z uczuciem wzruszenia, równie dobrze hamowanego. Nagle szum zbliżającego się automobilu doleciał jej uszu. Lady Carrington szybko zerwała się z krzesła i dotknęła dzwonka elektrycznego. Służący, stojący bezustannie na straży przy jej drzwiach, natychmiast zjawił się u progu.

— Andrzeju! Zdaje się, że przyjechał książę Omizoff. Zejdź natychmiast na dół i powiedz, aby tu do mnie wprowadzono Jego Ekscelencyę i nie wpuszczaj nikogo, ale to absolutnie nikogo, podczas mojej z nim rozmowy.

— Słucham, milady.

— Ani nawet lady Maud. Rozumiesz?

— Słucham, milady.

Lokaj zbiegł ze schodów tak szybko, że o mało nie potrącił panny Kachintreff, która zatrzymała się na ostatnim stopniu wspaniałych, dywanami wyścielonych schodów.

Na środku obszernego przedpokoju wygalonowany marszałek z najwyższą czołobitnością zdejmował płaszcz z ramion przybyłego gościa.

Prawdopodobnie na widok tego to gościa Rosyanka zatrzymała się, jak wryta, i z twarzą śmiertelnie pobladłą i oczyma pałającemi patrzyła w jego stronę. Ale nikt tego nie zauważył, ani służba z uniżonością kręcąca się dokoła niego, ani sam książę.

Książę Borys Omizoff był wspaniałym typem męskiej piękności. Więcej, niż wysokiego wzrostu, budowę miał cudną. Ubranie, przepysznie skrojone, uwydatniało szerokość wytwornych ramion i świetność torsu. Twarz owalna, szczupła, rysy drobne, wąs jasny, spojrzenie żywe, inteligentne, tworzyły obraz męskości, odwagi i dumy. Tylko od czasu do czasu można było spostrzedz na tej pięknej twarzy brutalny ruch dolnej szczęki, co nadawało jej wyraz dzikiego okrucieństwa.

I w tej chwili kilkakrotnie poruszył szczęką, gdy, zbliżywszy się do schodów, spostrzegł postać Tatiany. Widział ją po raz pierwszy w życiu. Ale powaga młodej dziewczyny, jej oczy, które nawet nie drgnęły pod jego spojrzeniem, ta wizya, aż nadto dobrze mu znana, istoty ascetycznej, trawionej tajemniczem powołaniem, o włosach krótkich, ubraniu nędznem i tym wiecznym toku futrzanym, który niejednokrotnie nawet w samej studentce wzbudzał odrazę.

Jednakże, gdy wstąpił na pierwszy stopień, na którym stała młoda dziewczyna, uchylił lekko kapelusza. Dobre wychowanie wzięło górę nad wrodzoną brutalnością.

Tatiana ujrzała włosy krótkie, jasne, z odcieniem rudawym. Gdy książę znikł jej z oczu, szybko wybiegła z pałacu i pobiegła w kierunku stacyi, gdzie czekał na nią Delchaume.

(C. d. n.).

przeważała przy nieznacznych obrotach chęć realizacyi. Nastrój ten trwał aż do końca giełdy mimo wiadomości o wyższych notowaniach w Berlinie.

Podwyższenie stopy procentowej przez Bank austro-węgierski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie obiegała pogłoska, że Bank austro-węgierski nosi się z zamiarem podwyższenia stopy procentowej. Powszechnie panuje przekonanie, że prędzej, czy później istotnie nastąpi podwyższenie stopy procentowej.

Ujemne skutki spekulacyi zbożowej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na tutejszej giełdzie zbożowej od kilku dni zapanowała tendencya zniżkowa, która coraz silniej się zaznacza ze względu na zbliżające się ultimo. Pszenica kwietniowa spadła od początku miesiąca dotychczas o 50 h, październikowa o 30 h. Są to skutki ekscesów spekulacyjnych ostatniej kampanii.

Ropa dla pruskich kolei państwowych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Towarzystwo „Olex“ otrzymało dostawę 2700 wagonów ropy dla pruskich kolei państwowych.

Z ostatniej poczty.

Z działalności komisyi kolonizacyjnej. Memoryał komisyi kolonizacyjnej za 1911 rozdano już posłom Sejmu pruskiego. W r. 1911 nabyła komisya 5 większych majątków, 12 mniejszych posiadłości i 15 gospodarstw chłopskich, z tego wszystkie posiadłości, dwa większe majątki i 6 gospodarstw chłopskich z rąk polskich. W r. 1911 osadzono 1443 kolonistów na 18.066 hektarach. Ogółem do końca r. 1911 osadzono 19700 rodzin o 118.700 głowach.

— Z kronik bandytyzmu. W sprawie dokonanego w Łodzi zamachu na kasyera fabryki Geiera donoszą, że bandytów było trzech; pieniądze w kwocie 20.000 rubli wieziono bryczką Geiera; bandyci rozbili bryczkę zapomocą bomby, lecz nie zabrali pieniędzy, gdyż spłoszono ich. W pościgu zranili dwie osoby. Uwięziono ich w Widzewie.

— „Vendetta“ bandytów. Przed kilku tygodniami bandyci napadli w lesie gąbińskim w gub. warszawskiej na kupca żyda Włoskiego. Po napadzie aresztowano trzech mężczyzn. Pozostali opryszkowie zaprzysięgli zemstę i zatrzymywali fury, czyhając na owego kupca. Poranili oni 6 osób i zabrali im pieniądze. Włościaninowi Bałdydze, którego wzięli po ciemku za Włoskiego, obcięli nos i uszy i poranili go tak ciężko, że jest konający.

MAŁY FEJLETON.

ST. MAYKOWSKI.

Ruiny.

Ruiny, które wieczór do serca srebrnego
Przytulił, śpią. Ich ciszy białe brzozy strzegą.

Pod schodami, wśród których wyuczon tęsknoty
Grał minstrel, żab się senne roznoszą rechoty.

Zaś w salach, co rozgwarem uczt pijackich [grzmiały,
Gada słup, dźwigający strop gwiezdnej powały.

Zresztą cicho. W słowików zakochana chórze,
Fontanna, już nie dzwoni o szczerbatą krużę.

W zmurszałej rozpadlinie, którą nów ozdabia
Swem złotem, śni nietoperz, wieczoru burgrabia.

Studnia, w której topiono pachów, dziś wyschnięta,
Łka pod mchem, lecz okrucieństw dawnych nie [pamięta.

I serce niespokojnie nie uderza dziewce
Pod jedwabiem: skruszone w trawie leżą drzewce.

Cichą, wysłaną gruzem pustkę mrocznych cieni,
Cudnie mech, miękki ruin poeta, zieleni.

Z pod gruzu źródło bucha, szepcąc w srebrnym [szlochu,
O paziu, co za miłość zgnił w piwnicznym lochu.

Zazdrość pana, co czci swej bronił ostrzem [szpady
I zdradę młodej pani śpiewa miesiąc blady.

I znów cicho. Przez trawnik zatopiony mrokiem
Snuje się kot, świecący szmaragdowem okiem.

Rozwalony korytarz, którym z zamku szło się
W sad bliskiego opactwa, ginie w trawnej fosie.

Dyana z głaźnym uśmieszkiem szepce o opacie,
Co w szyby fraucymera pukał w gwiazd po- [światcie.

I stare serce ruin, w śnie mym wysrebrniałe,
Marzy... Brzóz straże nad niem kołyszą się [białe.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś, sobota, rz.-kat. Wiktoryana; gr.-kat. Kondrata mucz.

Wschód słońca o godz. 5·22 rano, zachód słońca o godz. 5·39 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Zmiennie, później rosnące zachmurzenie, niepewnie, ciepłota podnosi się, popołudn. ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę 23. marca o godz. 3-ej popoł. dla młodz. szkolnej; „Eros i Psyche“ baśń dramatyczna w 5 aktach Jerzego Żuławskiego.

W sobotę 23. marca o godz. pół do 8-ej wieczór „Sprzedana narzeczona“ opera komiczna w 3 aktach Fryderyka Smetany; występ Ireny Bohuss, oraz 3-ci i przedostatni gościnny występ Otokara Marzaka, artysty król. opery w Dreźnie.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W sobotę dn. 23 bm. Prof. Uniw. Dr. J. Łukasiewicz: „Jak powstają odkrycia naukowe?“ (z dziejów astronomii). Zakład chemiczny Uniw. ul. Długosza 6. Pocz. o g. 7-mej.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. W niedzielę, dn. 24 bm., odbędzie się w Stowarzyszeniu stolarzy ul. Piesza 2, zabawa dla dzieci (od lat 6 do 10). Program wypełnią: opowiadania, bajki (obrazy świetlne), wierszyki, zagadki, zabawy ruchowe. Prowadzi p. Smullkowska. Pocz. o g. 4 popoł.

Tow. mił. ogrodnictwa. Dziś w Inst. fizycznym ul. Długosza 8, praktyczna nauka przesadzania i cięcia roślin pielęgnowanych w mieszkaniu.

Z „Przyszłości“. Walne zgromadzenie Oddziału lwowskiego polskiego Towarzystwa abstynenckiego „Przyszłość“ odbędzie się w sobotę 23-go marca br. o godz. 8-mej wiecz.

Mianowania. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie: koncypistę policyi, Kamila Gebhardta, komisarzem policyi, a praktykanta konceptowego policyi, Alfreda Bartę, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: dr. Reinolda Błachowskiego i Edwarda Wnęka, koncypistami policyi.

Walny Zjazd Polskiej Demokracyi odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 24 bm. w gmachu Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej.

Nadanie prawa publiczności. Minister oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1911/12 1—4 klasie pryw. gimnazyum realnego Kongregacyi Sióstr Świętej Rodziny z Nazaretu we Lwowie.

Ustąpienie dyrektora biblioteki uniwersyteckiej. Dr. Aleksander Semkowicz, długoletni dyrektor lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej i znany pracownik na niwie historycznej, ustąpił z swojego stanowiska i przeszedł na emeryturę. Rektor uniwersytetu dr. Ludwik Finkel i dziekan wydziału filozoficznego dr. Wartenberg złożyli mu wczoraj osobiście imieniem Senatu akademickiego wyrazy serdecznego uznania.

Jako następcę p. Semkowicza wymieniają w kołach naukowych kustosza dr. Mańkowskiego a także kilku profesorów wszechnicy.

Echa kradzieży kolejowych. Śledztwo w sprawie znanych kradzieży kolejowych, które prowadzi sędzia Batycki, wikła się ciągle i uporczywie. Sędzia śledczy ma więc do pokonania nielada trudności, gdyż i tak już utrudnia sprawę ogrom materyału. Obecnie zaszedł w tej sprawie nowy zwrot; oto Izba radna przychyliła się do prośby dwu głównych sprawców odsiadujących areszt śledczy, Wallnera i Wolfa i wypuściła ich na wolność. Dodać należy, że widoczne jest z przebiegu sprawy, iż należy spodziewać się wielu jeszcze niespodzianek.

Chciał wykorzystać ostatki. Jan Antoniewicz dowiedział się o groźnym dlań projekcie ministra Zaleskiego, dążącym do zniesienia loteryi liczbowej. Antoniewicz, liczący obecnie 60 lat, przegrał już dużo na loteryi, a tu ani rusz się „odbić“, bo „zamykają loteryę“. Powziął więc trochę ryzykowny zamiar i spełnił go. Zebrał mianowicie stare, nieważne już kartki t. zw. „reszkundy“ i sprzedawał je takim kupcom, którzy nie umiejąc czytać, nie mogli też skonstatować, czy kartki są ważne. Policya przytrzymała go jednak na tym procederze i popsuła mu cały interes.

Antoniewicz tłumaczył się, że nie umiejąc czytać, sam nie wiedział, czy kartki są dobre, czy też już nieważne. Policya uwzględniła to tłumaczenie i wypuściła Antoniewskiego na wolną stopę.

Zgubiono: Paszport zagraniczny d Cluniela, — pugilares z 23 K; — pugilares z 20 K 40 h; — kapelusz dziecinny.

Znaleziono: 5 książeczek do modlenia i pugilares z monogramem B; — łyżkę, 2 widelce i nóż ze znakami F. D. R.

NADESŁANE.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 22. marca 1912 (telefon własny). Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 64·— do 68·—.

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 22 marca 1912. r.
Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

31. marzec	435—436
30 kwiecień	438—439
kwiec.-maj-czerw.	440—441
maj-czerw.-lipiec	442—443
kwiecień 1912—marzec 1913	445—455

Tendencya: Usposobienie na targu znacznie słabsze, towar niechętnie znajduje kupców, niewiele transakcyi zawarto na prompt i kwiecień, dalsze terminy podano przypuszczalnie.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“ Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.